

Tydzień 2: Drogi przyjaźni / Dzień 6: **Wj 3,4b.7-12**

Zawołał Bóg do niego ze środka krzewu: «Mojżesz, Mojżesz!» On zaś odpowiedział: «Oto jestem». Pan mówił: «Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemności, znam więc jego uciemienie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z ręki Egipcjan i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód, na miejsce Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Chiwity i Jebusyty. Teraz oto doszło wołanie Izraelitów do Mnie, bo też naocznie przekonałem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie. Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu». A Mojżesz odrzekł Bogu: «Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?» A On powiedział: «Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, że po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej górze».

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie Mojżesza przy krzaku ognistym, zobacz jak stoi zakłopotany, może zatrwożony. Stań/usiądź/ukłęknij (jak wolisz) gdzieś z boku. Posłuchaj jego rozmowy z Bogiem.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę dostrzegania obecności miłującego Boga w różnych wydarzeniach życia.**

1. Zawołał Bóg ze środka krzewu: «Mojżesz, Mojżesz!» Nie jesteśmy dla Boga anonimowym tłumem.

Każdy z nas jest bardzo konkretną, jedyną, w niepowtarzalny sposób kochaną osobą. Do każdego z nas Bóg chce przemawiać indywidualnie, tak jak do Mojżesza. Potrzebujemy tylko zauważać znaki Jego obecności, ćwicząc naszą uważność. Dla Mojżesza takim znakiem był płonący i nie ulegający spaleni krzak. Ale nie zawsze ten znak musi być tak spektakularny. To może być coś bardzo delikatnego, jakieś wydarzenie, sytuacja, spotkanie, pozornie przypadkowo usłyszane słowo, które nagle okazuje się dla nas szczególnie ważne.

Spojrzyj na swoje życie. Czy potrafisz znaleźć takie momenty, może tylko takie przebłyski, że „Bóg tu jest! Bóg tu do mnie coś mówi!” Poszukaj takich chwil w swoim życiu. Co w takich momentach czułeś?

2. Oto posyłam cię do faraona, wyprowadź mój lud z Egiptu. Bóg daje Mojżeszowi konkretne zadanie – wyprowadzenie Izraelitów z niewoli. Bóg jest Bogiem wolności. To szatan dąży do zniewolenia człowieka. Tak było kiedyś, tak jest i dzisiaj. Izraelici znajdowali się w niewoli Egipcjan. Dzisiejszy

człowiek to często niewolnik różnych układów, struktur, wzajemnych zależności, a także własnych słabości, grzechów, nałogów. Bóg pragnie człowieka z każdej niewoli wyprowadzić. Zwraca się do każdego z nas indywidualnie, po imieniu, jak do Mojżesza i mówi: "Chcę cię wyprowadzić z niewoli. Ciebie, twoich bliskich, twoich przyjaciół, chcę abyście byli wolni".

Spróbuj zobaczyć w Twoim życiu te obszary, w których jesteś zniewolony. To nie tylko nałogi jak alkoholizm czy narkomania. Są różne zniewolenia. Człowiek może być uzależniony np. od różnego rodzaju przyjemności, od przesadnej troski o dobrą opinię, od nałogowego oglądania telewizji itd. Zastanów się, jak to jest u Ciebie.

3. *Kimże jestem bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?* Mojżesz zdaje sobie sprawę ze swojej słabości, z tego, że jest zwykłym człowiekiem. Nie czuje się na siłach, aby wyzwolić siebie i innych. I wtedy słyszy od Boga: „Ja będę z tobą”. Jesteśmy w stanie wyjść z każdego zniewolenia, z każdego uwikłania w niedobre zależności, z każdego grzechu czy nałogu, jeżeli będzie w nas wiara, że Pan chce być w tej walce z nami. Co więcej, On chce walczyć za nas. Będzie mógł to zrobić, jeżeli będzie w nas ufność w Jego pomoc.

Czy jest w Tobie autentyczna gotowość wyzwolenia się, nawet jeśli będzie to trudne? Proś Pana o taki dar, o dar prawdziwej wolności.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.